GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 155

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 8 Czerwca 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

Krolestwo Polskie. — *Warszawa.* — *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — W dopełnieniu artykułów 3 i 4 postanowienia rady administracyjnéj z daty 3 czerwca r. b. o urządzeniu targu S. Jańskiego w Warszawie na wełnę, następujące przepisuje zasady, według których pożyczki fabrykantom sukien z funduszu złp: 300,000 udzielone będą.

Art. 1. Pożyczki wydzielane będą za świadectwami co do miast rządowych, kommissjów wojewódzkich, co do miast i osad prywatnych, właścicieli i dziedziców tych miast i osad, według przepisów niniejszą instrukcją objętych.

Art. 2. Pożyczka nie może bydź mniejszą nad summę 2,000 złp., i w każdym razie nie może przewyższać téj summy jaką fabrykant z własnych funduszów przeznaczy na kupno wełny w czasie targu S. Jańskiego.

Art. 3. Fabrykant żądający pożyczki z funduszu 300,000 złp. na kupno wełny przywiezionéj na targ główny w Warszawie, podać winien notę do kommissji właściwego województwa z wyrażeniem jak wiele żąda i na jak długi przeciąg czasu.

Art. 3. Kommissja wojewódzka po ścisłém zastanowieniu się nad żądaniem fabrykanta i nad zasadami tudzież warunkami i zastrzeżeniami niniejszą instrukcją objętemi, zapisze na podaniu do siebie zaniesioném, ilość jaką według jéj zdania zgłaszającemu się fabrykantowi i na jak długi przeciąg czasu wydzielić można.

Art. 5. Przy udzielaniu poświadczeń kommissje wojewódzkie zważać powinny:

a) aby żądający pożyczki był znany jako człowiek rządny i odpowiedzialny.

b) aby wartość ogólna zakładu jego przewyższała przynajmniéj w czwórnasób ilość żądanéj pożyczki;

c) aby fabryka od ognia w jedeném z towarzystw była zabezpieczoną (wyjątek od prawidła ad *c* na rok bieżący z względu na zbliżony termin targu tegorocznego zostawia się uznaniu kommissji wojewódzkiéj).

Art. 6. Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji dla dogodności tak kupujących jak i przedających wyznaczy z grona swego pod prezydencją jednego z dyrektorów jeneralnych deputacją jarmarczną, która na czas trwającego targu S. Jańskiego na targowisku lub w bliskości onegoż urzędować będzie, i której mieć będzie udzieloną sobie przez kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji moc i upoważnienie do wydzielania pożyczek zgłaszającym się o to fabrykantom i do przyjmowania od tychże obligów wexlowych, zwrot pożyczki zapewniających, stósownie do instrukcji jaka dla téjże deputacji przepisaną zostanie.

Art. 7. Jednym z główniejszych obowiązków téj deputacji będzie przekonywanie się naoczne, iż fabrykant pożyczki żądający przynajmniéj równy kapitał pożyczce jaką zaciągnie włożył w kupno wełny na targu S. Jańskim, a to dla tego, aby tym sposobem upewnić niezawodną sprzedaż wełny przynajmniéj za summę 600,000 zp. podczas trwającego targu.

Art. 8. Dla fabrykantów osiadłych w miastach i osadach prywatnych, poświadczenia o możności udzielania pożyczek według zastrzeżeń artykułami 4 i 5 niniejszéj instrukcji oznaczonych, wydawać mogą właściciele czyli dziedzice miast i osad fabrycznych, lecz w takim razie stają się pod exekucją administracyjną o-powiedzialnemi, o ileby otrzymujący na takowe przedstawienie pożyczkę fabrykant, w terminie onéjże nie zwrócił, a środki exekucji administracyjnéj wymierzone wprzód na przeciw nieuiszczającemu się fabrykantowi okazały się bezskutecznemi; powyższy przepis atoli nie przeszkadza ażeby fabrykanci w miastach prywatną własnością będących osiedli, nie mogli uzyskać przedstawień do pożyczki od właściwych kommissjów wojewódzkich, gdyby to pośrednictwo dla siebie za przyzwoitsze lub dogodniejsze obierali.

Art. 9. Pieniądze wzięte sposobem pożyczki, fabrykant wnieść powinien w terminie do kassy z któréj onęż odebrał, z procentem po ½ od sta na miesiąc, licząc od dnia wzięcia pożyczki aż do dnia zwrotu.

Art. 10 W razie uchybienia zwrotu na terminie ze strony fabrykanta, kommissja wojewódzka exekucią administracyjną zaraz z upłynieniem terminu zarządzi ściągnienie całéj należytości do skutku doprowadzi, rapport zaś kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji złoży.

Art. 11. W tym celu kommissje wojewódzkie zawiadomione zostaną niezwłocznie o ilości wydzielonéj dla każdego fabrykanta pożyczki, za odebraniem takowych uwiadomień obowiązane będą czuwać nad jéj zwrotem, niedozwalając wszelako urzędnikom podwładnym wdawania się w zarząd fabryki, lub pod pozorem dozoru przedsiębrania jakichkolwiek bądź środków, szkodliwy wpływ na kredyt kupiecki fabrykanta mieć mogących, które surowo są zakazane. — Minister prezydujący: W zastępstwie radca stanu. (podpisano) *A. Sumiński.* Sekretarz jeneralny, Aug. *Barski.*

—*Dziekan wydziału królewskiego uniwersytetu.* — Podaje do wiadomości, że PP. Piotrowi Piaseckiemu, Andrzejowi Gorzałczyńskiemu i Józefowi Teich, w skutku złożonego całokursowego examinu, udzielony został w d. 31 maja b. r. wydziałowy stopień *magistra farmacji.* — w Warszawie dnia 2 czerwca 1828 r. — Dr *Roliński. Brodziński* S. U.

—Przez ciąg miesiąca maja rozdano zupy Rumfordzkiéj ubogim 4,024. Dalsze składki na ten zasiłek przyjmują się w sklepie W. Anthonin naprzeciw króla Zygmunta i w towarzystwie oszczędności przy ulicy Królewskiéj Nro 1066.

—Założoną została wmieście Lublinie księgarnia pod firmą Towarzystwa Przyjaciół nauk Województwa Lubelskiego, w któréj są dzieła najnowsze różnych najlepszych pisarzów w językach polskim, francuzkim, niemieckim, łacińskim i greckim, tudzież wszelkie naukowe nuty, różne materjały pismienne, rysunkowe i muzyczne.

—W ciągnieniu 5 klassy 33 loterji klassycznéj, znaczniéjsze wygrane padły na numera następujące: Nr. 28472 wygrał 100,000 zł, Nr. 5181 wygrał 30,000 zł; Nr. 1690, 3662 i 28274 po 10,000 zł; Nr. 1529, 6148, 13688, 16652, 21172 i 22849 po 5,000 zł; Nr. 13613, 15746, 27996, 27267, 29005 i 30996 po 2,500 zł; Nr. 4017, 4489, 8820, 11847, 11923, 12441, 16162, 26016, 27294, 28683 i 30426, po 2,000 złp.

W uwagach nad uwiadomieniem p. Koppenstaettera w Nr. 153 zaszły następujące omyłki: karta 611 wiersz 12 od dołu zamiast *Eronen* czytaj *Erdmann*, k. 611 w: 3 od dołu zamiast *w siłach* czytaj *w kiłach*, k.612 w: 26 od góry zamiast *dawne gatunki Gwoli*, czytaj *pewne gatunki Gwoli*.

PORTUGALJA. — W Oporto zaszły rozruchy nie małéj wagi i zdaje się, że tamtejsi konstytucyjni używają tylko imienia Don Pedra za środek do osiągnienia innych zamiarów. Cała załoga w mieście Braga oświadczyła się z chęcią za Don Pedrem. W Biana rozdarto rejestr, na którym podpisywali się ci, którzy go chcieli mieć królem. — Nadzwyczajny goniec przybył dnia 8 maja do poselstwa hiszpańskiego w Lizbonie, jak mówią z depeszami, które jak najwyraźniéj zapowiadają Don Miguelowi, że dwór hiszpański nie pozwoli będącym w Hiszpanji Portugalczykom, opuszczać Hiszpanję, dla służenia pod margrabią Chaves. — Dnia 9 maja uwięzić kazał rząd 21 kupców hiszpańskich, którzy w Lizbonie już od lat 15 do 20 mieszkają. Trzéj inni zawiadomieni wcześniéj o podobnym rozkazie względem nich wydanym schronili się do ministra hiszpańskiego, który podał natychmiast notę wice-hrabiemu Santarem, protestując przeciw takiemu pogwałceniu prawa narodów. — Pułkownik Pinto Pizarro pierwszy sekretarz jenerała Saldanha, w tenczas, kiedy ten był ministrem spraw zagranicznych, przeprowadzony został przez dwóch żandarmów z warowni S Jerzego do zbrojowni morskiéj. To samo spotka dowódcę Lemos. Kłótnie polityczne dwóch gazet *Trombeta* i *Gazeta* zabawiają publiczność; pierwsza jest narzędziem królowy, druga xięcia Cadawal i Santarema.—Niedawno żandarmy rozpędzali z placu tych, którzy wydawali okrzyki za Don Miguelem.— Zapewniają, że admirał angielski otrzymał rozkaz wstrzymać swój odjazd z Lizbony. (G B)

TURCJA i GRECJA. — Prezydent Grecji wydał d. 10 kwiet. dekret wkładający na kommissję bankową i skarbową obowiązek podawania projektów i dekretów skarbowych, na kommissję spraw wewnętrznych, obowiązek podawania projektów do praw tyczących się tymczasowéj organizacji sądownictwa, a w szczególności ułożenia kodexu postępowania sądowego, niemniéj prawa cywilnego i kryminalnego. Przy wydziale wojennym zaprowadził prezydent jeneralny komissorjat, który będzie kontrollował administrację i rachunki wszystkich odnóg służby wojennéj. W tymże dniu wydał prezydent następującą odezwę do Panhellenionu: ,,Rząd grecki. Prezydent Grecji do Panhellenionu. Ukończyłem po większéj części mianowanie członków Panhellenionu, a z dekretu załączonego przekonacie się, że miałem na celu rozwinąć coraz więcéj jego wewnętrzną organizację. Doświadczenie, którego rady we wszystkich moich czynnościach ciągle starałem się zasięgać, nic dozwala mi zaniedbywać żadnego środka do zjednoczenia w Panhellenionie wszelkiego światła i wszelkiéj działalności, jakiéj tylko rząd potrzebuje już dla postawienia każdéj części administracji pod ochroną pewnych przepisów, już to dla uczynienia urzędników rozmaitéj gałęzi administracji, odpowiedzialnymi za ich czynności. Aby osiągnąć ten cel podwójny, sądziłem, iż mogę uczynić wyjątek z prawidła, którego dotychczas przestrzegałem. Powołałem do Panhellenionu na członków takich Greków, którzy nie są krajowcami. Ale zdaje mi się, że nowi koledzy wasi, którzy dali dowody szlachetnych uczuć, jakie ich dla dobra spólnéj ojczyzny ożywiają, mogą mieć nadzieję, że ta ojczyzna zaszczyci ich przyjęciem za własne dzieci. Ja sam, mości panowie, należę do téj kategorji i pochlebiam sobie, że ile to odemnie zależało, usprawiedliwiłem zaufanie narodu.,,

O ostatnich zdarzeniach wojennych w Grecji zachodniéj donoszą z Janiny pod dniem 8 maja co następuje: Reszyd pasza dowiedziawszy się dnia 28 kwietnia, że oddział Greków wyruszył do Anatolico i Missolongi, pospieszy niezwłocznie do Arty. Za pomocą pożyczki u znakomitych Turków i u własnych urzędników zaciągnionéj, powiodło mu się zgromadzić do 5,000 wojska, które prawie w całości posłał dla obrony zagrożonych punktów. W tym samym czasie rozkazał Veli Bejowi, aby z oddziałem 1,500 ludzi na Greków uderzył; z oddziałem tym miała się połączyć gwardja Seraskiera, która wraz z kilku Agami i urzędnikami liczyła razem blisko 600 ludzi. Tym szczupłym, ale wyborowym oddziałem dowodził Diwiter Aga, młodzieniec doświadczonéj odwagi i ulubieniec Seraskiera. Veli Bej ułożył plan uderzenia na Greków dnia 4 maja, a Diwiter Aga, który zajmował stanowisko w bliskości greckich szańców, otrzymał rozkaz aby nie pierwej działać rozpoczynał, dopóki się z nim nie połączy oddział z 1,500 ludzi złożony pod dowództwem samego Veli Beja. Niecierpliwy młodzieniec polegając na własném i na szczupłego swego hufca męztwie, uderzył dnia 2 maja na dwie greckie baterje i opanował je. Bitwa ta, która Grekom znaczną zrządziła stratę i w której także wiele Turków poległo, lub było ranionych, przyniosła ostatnim znaczne korzyści, albowiem Grecy zmuszeni zostali do ucieczki,

a' Turcy wprowadzić mogli do Misolongi 800 mułów zbożem obładowanych. Turcy opanowali nadto skałę warowną niedaleko Anatolico położoną, która na kilka dni pierwéj dostała się była w ręce Greków, przyczém wzięli do niewoli 15 Greków i 7 szalup kanonierskich bez ludzi.— Inny list z Janiny również dnia 8 maja datowany nie wystawia położenia Seraskiera w tak pomyślném świetle, albowiem Albańczykowie zbuntowali się przeciw niemu w kilku miéjscach. Okoliczność tę opowiadają w ten sposób: Emin Bej syn Seraskiera mianowany był gubernatorem w Delwino i wyruszył tam dla odebrania twierdzy, ale Sciaim Bej, który w twierdzy téj dowodził, wzbraniał się przyjąć nowego dowódzcę i zamknął się w twierdzy, wraz z zapasami żywności, tak, iż Emin sprowadzać musiał żywność z Janiny. Rozgniewany Reszyd posłał mu w pomoc wojsko, ale Sciaim nie zmienił dla tego swojego postępowania. Obadwa Bejowie stoczyli między sobą bitwy, których wypadek nie jest jeszcze z pewnością wiadomy, ale zdaje się, że Emin został pokonany. Dla osłabienia strony Seraskiera podburza Silihdar Poda co raz bardziéj ducha nieforności między Albańczykami. Ten możny ich dowódzca był dawniéj Silihdarem Alego, a dzisiaj jest najgroźniéjszym nieprzyjacielem Reszyda i zamknął się już w Melisini w miéjscu warownem, nieprzystępném i na kilka lat w żywność zaopatrzoném. Albańczykowie nie podejmują nic dla Reszyda jeśli zapłaty z góry nieotrzymają. Na drogach Rumelji, od Mezovo do Laryssy pełno jest rozbójników, którzy napadli na kilku Tatarów ze Stambułu wysłanych i zabili ich. Niejaki Zacca, kapitan grecki, stoczył niedawno krwawą bitwę w okolicy Greweny z wojskiem Veli Agi i zmusił go do ucieczki. W prowincji Valtos wybuchnęło powstanie, oprócz jednego obwodu, w którym dowodzi Andréj Isko wierny Porty sługa. Donoszą ze Stambułu pod dniem 10 maja że w ostatnich dniach 14 zmniéjszyła się obawa wojny, owszem publiczność stambulska spodziewała się jeszcze, że pokój będzie utrzymany. Potwierdzało jéj nadzieje postępowanie Sułtana i jego ministrów. Sułtan pokazuje się ludowi częściéj niż kiedy bąć na czele wojska, bywa na musztrach i osobiście kieruje ćwiczeniami jazdy i piechoty; nadto bywa obecny na rozmaitych zabawach, jak gdyby się wcale wojny nie spodziewał. I tak w dniu pierwszym maja udał się na wyspę Halki, gdzie od niepamiętnych czasów noga sułtańska nie postała, i przyjął tam ucztę którą dla niego wyprawił Kapudan pasza. Następnie zwiedził znajdujące się na téj wyspie klasztory greckie i podarował każdemu po 500 piastrów. Wieczorem kazał zapalić stary okręt wojenny, aby sobie wyobrazić jaki skutek sprawiają statki palne. Dnia 8 maja wyjechał do letniego mieszkania w Beszyktasz z całym dworem, a ministrowie mają również zająć letnie mieszkania. Dnia 6 otrzymał Mufty dymissję, a w jego miejsce inny mianowany został; wszelako ta zmiana tak znakomitego urzędnika niema żadnego wpływu na sprawy publiczne. Umowa z Serwjanami jest bliską ukończenia i w krótce spodziewają się firmanu, który ogłosi prawa zasadnicze tego kraju, stósownie do zawarowań w traktacie akermańskim obiętych.

Pułkownik Fabvier przesłał prezydentowi Grecji z wyspy Scjo pod d. 15 marca następujący raoport, objaśniający najdokładniéj wypadki na téj wyspie zaszłe:

„Panie hrabio! Dowiedziałem się d. 9 marca, że fregata pierwszego rzędu, korwetta i dwa brygi odpłynęły ze Stambułu i zawinęły do Spalmador, że pasza Smirneński wysłał 2000 regularnego, 2000 nieregularnego wojska, 1500 Albańczyków i 500 jazdy, że całą tę siłę przeznacza w pomoc wyspie Scjo i że sam ze Smirny na wyprawę tę wyjeżdza. Dnia 11 pokazały się okręty tureckie w dobrym porządku: tejże nocy 19 wielkich statków, między któremi znajdowała się jedna galjota, przywiozły do zamku 500 konnych ludzi, żywność i amunicję. Postrach rozszedł się; wszyscy urzędnicy, to jest Epitropja i jéj ludzie schronili się ucieczką. Nazajutrz nie miało wojsko żywności i amunicji i otrzymało tylko czwartą część racji. Dnia 12 o świcie zawinęły do Czesme trzy okręty tureckie otoczone 17 statkami żaglowemi i 6 wielkiemi szalupami. Z tém wszystkiém poczyniłem przygotowania do obrony od strony S. Heleny, gdzie podług rapportów i wszelkiego do prawdy podobieństwa, wojsko tureckie miało wylądować. Będąc już na połowie kanału, spostrzegłem że nieprzyjaciel zmierza w stronę przeciwną ku fontannie Paszy. Wysłałem tam natychmiast wojsko, a nieprzyjaciel oddzielił 6 szalup z 50 ludzi na każdéj; reszta statków postępowała za niemi i zasłaniała ogniem wylądowanie. Ludzie nasi walecznie je odparli i powtórnie niedopuścili go, a Turcy wpadli do zamku, przed którym uszykowana była flotylla, gdy tymczasem fregata i korweta wstrzymywały nasze statki, które tą razą nie mogąc się doczekać pomocy Kanarysa, wiele ucierpiały. W tym czasie przeprowadzili Turcy ze statków do zamku 2000 ludzi, żywność i amunicję; żołnierze nasi wystrzelili kilka razy z dział i rzucili kilka bomb, ale gdy im zabrakło prochu, zniewoleni byli dopuścić nieprzyjacielowi spokojnego dokonania rozpoczętego przedsięwzięcia. Tymczasem przeszło połowa żołnierzy z wojska nieregularnego rozeszła się w góry, a ja pozostawić mogłem zaledwie kilku żołnierzy od strony Kondari, gdzie nieprzyjaciel widocznie w nocy miał zamiar wylądować. O 3 po południu przybyli do mnie kapitanowie, nie będąc przezemnie przywołanymi i oświadczyli mi, że nie mogą utrzymać się na swoich stanowiskach, albowiem większa część żołnierzy porzuciła ich, a Turcy w zamku dwakroć są liczniejsi; mają przytém na kilka miesięcy żywność i amunicję, otwartą do Azji drogę, gdy tymczasem oni pozbawieni są żywności i amunicji i w końcu powiedzieli, że oczekują zupełnéj zguby, jeśli nie zajmą warownego stanowiska. Widziałem, że przełożenia ich nie były bezzasadne; z tém wszystkiém odpowiedziałem, że czekać należy na odpowiedź demogerontów. Mieli się oni schronić do Thimiana, dokąd posłałem do nich kapitana. Wszyscy mieszkańcy rozbiegli się; nie było ani chleba, ani kartaczów i w rzeczy saméj miałem zamiar cofnąć wojsko ku Kalinassja a w najgorszym razie ku Mesta, w razie, gdyby zapowiedziana fregata w nocy nie przybyła. Kapitan wysłany do Thimiana nie wracał; za nadejściem nocy kapitanowie i żołnierze zaczęli się oddalać i zostawili mnie samego z kilkomaset żołnierzami wojska regularnego, a gdym widział, że wszystkie poczty od dwóch godzin są opuszczone, musiałem i ja oddalić się. Barki tureckie już się pokazywały.

(Dokończenie raportu tego nastąpi.)

WIELKIE XIĘZTWO POZNANSKIE. — *Z Poznania 29 maja.* — Na dniu dzisiejszym uskuteczniony został w tutejszym kościele metropolitalnym uroczysty wybór arcy-biskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego przez obiedwie zgromadzone metropolitalne kapituły, przy którym JO. Xiąże Antoni Radziwił, Namiestnik W. Xięztwa Poznańskiego, sprawował urząd królewskiego kommissarza. Wybór padł na JW. Jmć Xiędza Wolickiego dotychczasowego proboszcza metropolitalnego Gnieznieńskiego, archydjakoną poznańskiego, i został od wszystkich licznie na ten obrządek zebranych w kościele osób z największą przyjęty radością. (G P.)

Wiadomości Naukowe.

Multany i Wołoszczyzna.
(Dokończenie)

Miasto Jassy opisał nam najdokładniéj hr. Bathiani, ale jeszcze przed rokiem 1811 w którym podpalone zostało przez janczarów. Leży ono na lewym brzegu rzeki Bachlin i niedaleko prawego brzega rzeki Mitok; w bliskości znajdują się góry średniej wielkości. Bagna, które tworzą rzeki wspomnione, wydają wyziewy szkodliwe. Z kilku tysięcy domów było w roku 1817 tylko kilkaset murowanych, i powiększéj części jednopiętrowych, a kilka pałaców, pomiędzy któremi znajduje się obszerny zamek hospodara, tém wydatniéj wpadają w oczy obok nędznych chatek. Ulice wyłożone belkami utrzymywane są nieporządnie. Warownia zwana Czetazuje, która zdaje się być na straży pałacu hospodara, nie wzbudza wielkiego uszanowania, albowiem fortyfikacje jéj są wprost przeciwne wszelkim prawidłom inżynierji i otoczone wzgórzami, z których łatwo zniszczyć je można; wojny, powietrze w roku 1772 i pożary zmniejszyły ludność tego miasta z 50,000 do 20,000, wszelako pobyt bojarów, władze rządowe, stolica metropolity i handel, nadają mu nieco życia. Jassy mają 70 kościołów i klasztorów, otoczonych murami, i z tego powodu podobniejszych do małych twierdz jak do świątyń pańskich, jakoż nie raz zbryzgała ich ołtarze krew broniących się wojowników, a kule nieprzyjaciół wpadały często do cichych grobów dawno zbutwiałych bojarów. Katolicy mają w Jassach tylko jeden kościół, a dom modlitwy ewangelików zaledwie się nazwać może kościołem. Rossjanie zdobyli Jassy cztery razy, Austrjacy dwa razy.

Botuchani jest po Jassach jako miasto handlowe największym grodem w Multanach; leży ono na prawym brzegu rzeki Starostini, o 7 mil od Seretu, o 11 mil od Czernowic i prowadzi lądem znaczny handel ze wschodem, a mianowicie przez Brody sprowadza z Frankfortu i Lipska towary osadnicze, saskie wyroby, szląskie płótna, niderlandzkie sukna, rossyjskie futra, wosk i tytuń. Botuchani ma przeszło 1000 domów. Gallacz jest z powodu swego położenia, albowiem otacza go ujście Seretu i Prutu do Dunaju, nietylko pod względem wojskowym, ale także pod względem handlowym ważnym punktem.

Można jeszcze wspomnieć o mieście Fokszan, albowiem jest to punkt handlowy i miasto sławne zwycięztwem Xcia Koburga odniesioném nad Turkami r. 1789.

Bukareszt jest stolicą Wołoszczyzny, mającą prawie trzy razy tyle ludności, co Jassy. Widok zewnętrzny tego miasta, gdzie domy przeplatane są ogrodami, gdzie liczne wznoszą się wieże, kaplice i klasztory, powabniejszy jest od widoku wewnętrznego. Trzęsienie ziemi roku 1812, zniszczyło Bukareszt prawie do szczętu, ale łatwiéj mu było odzyskać życie po wstrząśnieniu natury, niż po wstrząśnieniach polityki. Z Bukaresztu do Wiednia jest 74 stacji, czyli 149 mil, a do Stambułu 31 stacji, czyli 63 mil.

Po Bukareszcie największém miastem wołoskiém i stolicą tak zwanéj małej Wołoszczyzny, jest Krajowa; niedaleko tego miasta leży Okna, gdzie się znajdują obfite saliny. Nowa Orsowa nad granicą Serwji jest punktem wojskowym osadzonym przez Turków.

Najlepszą mappę Multan winni jesteśmy rossyjskiemu jenerałowi kwatermistrzowi Bauer; składa się ona z sześciu kart. Oprócz téj znajdują się dokładne mappy obudwu xięztw, tak pod okiem hrabiego Guilleminot, jak przez sztab austrjacki i w Petersburgu sporządzone. Najlepiéj opisał Multany i Wołoszczyznę kapitan Sulcer; Thornton opisał je zbyt poetycznie. Neale zachwyca się hojnością natury tamtejszéj, baron Tott porównywa te kraje z Burgundją, a pan Carro utrzymuje, że w żadnym kraju europejskim nie ma przyjemniejszego i dla rolnictwa dogodniejszego podziału równin, pagórków i gór. Wnowszych czasach podróżowali przez te kraje Stuermer, hr. Raczyński i hr. Batyani i podali do wiadomości publicznéj swoje spostrzeżenia. W dziełach Dominika Telekiego, Hammera, Andreosego, Szoazela, Forbena, Muradiego, Etona, Murharda, Wittmana i innych o państwie tureckiém wydanych, znajdują się mniéj więcéj obszerne rozdziały, poświęcone opisowi Multan i Wołoszczyzny. Margrabia Bonneval, niegdyś jenera austrjacki pomija zupełnie ich opis w swoich ciekawych pamiętnikach. Ten awanturnik i renegat zakończył życie w Stambule, gdzie na przedmieściu Galata grób jego znaleziono. Ciekawsze i więcej wspomnień obudzające jest miejsce wiecznego spoczynku Owidjusza, mające się znajdować na jedném z przedmieść stambulskich.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś nowa komedja Pani w Welonie, i Zabawa tancerska.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Ner 76 Dziennika obwieszczeń

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N^rem 163.